

MAGDALENA PISKAŁA

KILKA UWAG O *EPIGRAMATACH POLSKICH*
WESPAZJANA KOCHOWSKIEGO

PRZYCZYNEK DO RECEPCJI

ACROAMATUM EPIGRAMMATICORUM CENTURIAE VII ALBERTA INESA
W EPIGRAMATYCE POLSKIEJ XVII WIEKU*

Mówiąc o recepcji *Acroamatów* w epigramatyce polskiej, od razu wkraczamy na grząski grunt, nie tylko ze względu na wciąż niedostateczny stan badań nad autorem tekstów¹, lecz przede wszystkim z powodu kłopotów tkwiących w pierwszym pełnym wydaniu epigramatycznej księgi Alberta Inesa². Publikacja wszystkich fraszek jezuickiego autora pociągnęła za sobą daleko idące konsekwencje. Wydaje się bowiem, iż zbiór został pierwotnie zaplanowany jako zespół sześciu setek utworów. Na taki zamysł wskazuje umieszczenie na końcu szóstej centurii wiersza pochwalnego na cześć poety,

Dr MAGDALENA PISKAŁA – adiunkt w Pracowni Literatury Renesansu i Baroku IBL PAN, autorka artykułów na temat staropolskiej poezji nowołacińskiej, współautorka edycji *Księgi epigramatów* Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (Warszawa 2003) i przygotowywanej obecnie edycji *Acroamatum epigrammaticorum centuriae VII* Alberta Inesa. Adres do korespondencji: Instytut Badań Literackich PAN (p. 121), ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, email: magda.piskala@poczta.onet.pl

* Niniejszy artykuł jest poprawioną i uzupełnioną wersją referatu wygłoszonego na konferencji w maju 2004 roku w Instytucie Literatury Polskiej UW.

¹ Mimo że zainteresowanie badaczy twórczością Inesa ostatnio wzrosło, a nawet ten poeta jezuicki doczekał się pierwszej nieopublikowanej jeszcze monografii (mam tu na myśli pracę doktorską Agnieszki Borysowskiej, *Albert Ines (1619–1658) jezuicki „vates Marianus”*, napisaną pod kierunkiem Piotra Urbańskiego na Uniwersytecie Szczecińskim i obronioną w 2008 r.), wciąż wiele zagadnień związanych z jego twórczością wymaga dalszych analiz.

² *Acroamatum epigrammaticorum centuriae VII* [...], Cracoviae 1654. Numeracja tekstów podawana jest również za tym wydaniem.

autorstwa jego brata Wilhelma. Jednak ilość łacińskich tekstów oddanych do publikacji wykraczała poza te ramy, mimo to nie była wystarczająca do wypełnienia kolejnej setki (zaledwie 55 utworów). I tu pojawia się bardzo istotny problem dotyczący fraszek Inesa. Chodzi mianowicie o zastrzeżenia związane z autorstwem niektórych utworów, a dokładniej rzecz ujmując, o atrybucję zawartości ostatniej centurii *Acroamatów*, w której oprócz niebudzących żadnych wątpliwości tekstów łacińskich znalazł się polskojęzyczny dodatek zamieszczony przez szkolnego kolegę krakowskiego jezuitę – Jana Borkowskiego³, tłumaczącego to posunięcie niedostateczną liczbą łacińskich tekstów Inesa, których nie wystarczyło na wypełnienie siódmej setki⁴.

Wielce dyskusyjne jest przypisanie tych utworów Inesowi, mimo że niektóre są tłumaczeniami jego łacińskich epigramatów. Nie wydaje się również, aby wszystkie wyszły spod pióra Borkowskiego⁵, który odgrywał tu raczej rolę redaktora-kolekcjonera pragnącego dopełnić zbiór, lecz nie tyle własnymi tekstami, ile epigramatami uczniów Inesa, stosując się w ten sposób do woli poety⁶.

Mimo wszelkich wątpliwości co do autorstwa polskiego dodatku do *Acroamatów*, wciąż pozostają one jedyną reprezentacją epigramatycznego dorobku Inesa w świadomości dzisiejszych odbiorców XVII-wiecznej literatury i, co zakrawa niemal na żart, te właśnie polskojęzyczne fraszki są jedynym w zasadzie nośnikiem jego nazwiska. Za tę sytuację odpowiada przede wszystkim

³ Sam Jan Borkowski wciąż pozostaje postacią enigmatyczną, trudne są też do ustalenia, mimo pewnych hipotez na ten temat, jego rzeczywiste związki z Inesem; zob. B o r y s o w - s k a, dz. cyt., s. 97-102.

⁴ J. B o r k o w s k i, *Complementum centuriae septimae, ex eiusdem Auctoris Epigrammatibus Patrio idiomate conscripsit, adiectum*, w: I n e s, *Acroamatum epigrammaticorum centuriae VII*, s. 115: „Pro complemento septimae huius centuriae subiicio eiusdem Auctoris, mei olim in Eloquentia Professoris et postea religiosi in Theologia condiscipuli; Acroamata, Patrio idiomate conscripta, nam de Epigrammatibus Latinis plura ad manus Typographi non pervenerunt”.

⁵ Za autorstwem Borkowskiego opowiada się A. Brückner (*Dzieje literatury pięknej w Polsce*, t. I, cz. 1, Kraków 1935, s. 259).

⁶ B o r k o w s k i, *Complementum*, s. 115: „[...] meae aliorumque eius discipulorum paginae, gratis manibus mentibusque suppeditarunt. [...] Primo, ne Centuria ultima manca absque suo complementum prodiret in lucem. Secundo, ut aliquam suadae Patriae dulcedinem tibi propinem, quam ab eoque Auctore expectare posses ac axigere; si eruditam et gravioribus devotam manum his etiam commodare, ad illaque sese demittere vellet. Denique, ut hic etiam Auctoris voto satisfaciam. Cum enim festiva, hac Epigrammatum Latinorum Iovialitate, faeda et obscaena Poetarum lascivorum Epigrammata e manibus literatorum extrudere illi animu sit. Quidni idem in Polonica Poesi cupiat et voveat”.

antologia opracowana przez Jadwigę Sokołowską⁷, gdzie wydrukowano teksty pochodzące ze zbioru *Acroamata Polonica* (7,59; 7,61-62; 7,68-69; 7,75; 7,82; 7,85; 7,90; 7,94; 7,97; 7,[138]) właśnie jako utwory Inesa. W identyczny niemal sposób potraktowano twórczość krakowskiego jezuitę w antologii epigramatu przygotowanej przez Alinę Siomkajło⁸, przy czym w edycji tej podano już Jana Borkowskiego jako autora zamieszczonych utworów, nie rezygnując jednak z podania nazwiska Inesa w nawiasie, co prowadzić może do utożsamienia obu twórców. Podobnie postąpiono w zbiorze *Cztery wieki fraszki polskiej*, pomijając jednak nazwisko Inesa jako domniemanego autora⁹. Wypada wyrazić w tym miejscu co najwyżej żal, że autorzy omawianych antologii w celu przybliżenia epigramatów Inesa nie sięgnęli po szczupły, co prawda, ale przecież dostępny zespół fraszek jezuickiego poety w tłumaczeniu Józefa Epifaniego Minasowicza¹⁰.

Pewną, choć – jak się zdaje – pozostającą poza świadomością twórców przywołanych ksiązek, nobilitacją jest fakt, iż nieliczne utwory zamieszczone w omawianym dodatku są tłumaczeniami utworów Inesa. Chodzi tu o epigramat 7,59 *Do pana o drzewianym domu* – INES 1,22 *Ad M<arcum> Turdum. Ligneae domus commoda*, a także 7,61 *Na chromego żart*, którego odpowiedni-

⁷ *I w odmianach czasu smak jest. Antologia polskiej poezji baroku*, oprac. J. S o k o ł o w s k a, Warszawa 1991, s. 360–364.

⁸ *Mała muza. Od Reja do Leca. Antologia epigramatyki polskiej*, wybór i oprac. A. Siomkajło, Warszawa 1986, s. 159-162.

⁹ *Cztery wieki fraszki polskiej*, wybór i wstęp J. Tuwim, przedm. A. Brückner, Warszawa 1957, s. 101-104.

¹⁰ Przekłady epigramatów Inesa dokonane przez Minasowicza ukazały się w dwóch różnych antologiach jego autorstwa. Wydany w 1756 r. *Zbiór rytmów* zawiera następujące *Acroamata*: II 76, II 82, II 83, II 84, II 88, II 94; III 12; III 14; III 15; III 19; III 20; III 23; III 25; III 27; III 29 (dwie propozycje tłumaczenia); III 30; III 39; III 52; III 70; III 74; III 86; III 92 (dwie propozycje tłumaczenia); III 95; III 96; III 98; VI 1; V 4; V 6; V 8; V 9; V 10; V 11; V 16; V 30; V 31; V 37; V 53; V 56; V 63; V 64; V 76; V 96; V 98; V 100; VI 1; VI 2; VI 5; VI 6; VI 9; VI 10; VI 12; VI 17; VI 31; VI 34; VI 45; VI 54; VI 56; VI 57; VI 61; VI 71; VI 72; VI 73; VI 76; VI 91; VI 99; VII 8 (dwie propozycje tłumaczenia); VII 37; VII 38, zob. J. E. M i n a s o w i c z, *Zbiór rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych tom piąty*, Warszawa 1756; *Zbiór rytmów polskich Józefa Epifanusa Minasowicza J.K.Mci sekretarza. Część trzecia*, Warszawa 1756, s. 227–242. Opublikowany w 1782 r. *Zbiór mniejszy poezyj polskich drobniejszych* uzupełnia powyższy zestaw o epigramaty: II 74 oraz VII 2 i VII 40. Co ciekawe, utwory III 58 oraz III 75 znalazły się w obu przywołanych tomach Minasowicza, za każdym razem w nieco innym tłumaczeniu – zob. J. E. M i n a s o w i c z, *Zbiór mniejszy poezyj polskich drobniejszych, albo suplement do zbioru większego rytmów jego ojczystych, wydane w II tomach, a w IV częściach w Warszawie R.P. 1755-56, przydane są na końcu łacińskie tegoż autora poezyje etc.*, Warszawa 1782, s. 147-148.

kiem jest wierszyk 3,17 *Ad Priscum Macronianum claudum*. Przekładami z Inesa są również zamieszczone w dodatku Borkowskiego stemmaty dla Franciszka Dębińskiego 7,56 (Ines 5,17) i 7,56 (Ines 7,10) oraz dla Dobiesława Cieklińskiego 7,58 (Ines 7,11) czy wreszcie 7,92 tłumaczenie łacińskiej parafrazy (Ines 6,51) fraszki Jana Kochanowskiego (Fr. 2,4) – utwory te jednak nie weszły w skład żadnej ze wspomnianych antologii. Niezależnie od problemów atrybucyjnych wypada przyjąć, iż polskie tłumaczenia epigramatycznych wierszy Inesa, zamieszczone w dodatku Borkowskiego, są pierwszym widowym śladem przyswajania sobie tych tekstów przez literaturę rodzimą i stać się mogły zachętą dla kolejnych imitatorów pragnących przenieść „wstydlive dowcipy” krakowskiego jezuitę na grunt poezji polskojęzycznej.

Niezależnie od formy obecności utworów Inesa we współczesnych nam edycjach staropolskich epigramatów wyraźnie trzeba powiedzieć, że należał on w swej epoce do twórców popularnych. O poczytności utworów Inesa świadczy przede wszystkim wielość wydań jego dzieł. Tu zaś przodują *Acroamata*, których pierwodruk¹¹ ukazał się w 1652 r.¹², po czym nastąpiło lawinowe wprost dodrukowywanie¹³. W 1654 r. ukazało się pierwsze pełne wydanie w oficynie Łukasza Kupisza, rok później niemal identyczny dodruk¹⁴, w tym samym jeszcze roku edycja gdańska¹⁵, a przecież dochodzi do tego wydanie wrocławskie z roku 1686¹⁶, poprzedzone edycją antweperską, gdzie epigramaty krakowskiego jezuitę zamieszczone zostały razem z tekstami tak przez niego potępianego, lecz niezwykle popularnego Johna Owena¹⁷. Nie wydaje się przy tym, by zabieg ten podyktowany został złośliwością wydawcy, raczej szacunkiem dla epigramatycznego dorobku krakow-

¹¹ A. I n e s, *Acroamatum epigrammaticorum centuriae II. Honestis et ioviali salibus inspersae: quas e religiosi tenebris in luce protraxit Joannes Gawinski [...]*, Varsaviae 1652.

¹² W literaturze pojawiła się informacja o istnieniu wydania wcześniejszego z roku 1650 – zob. A. B r ũ c k n e r, *Poezja polska wieku XVII*, w: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, Kraków 1935, s. 271. Wydaje się jednak, iż podana przez Brücknera data wydania *Acroamatów* jest błędna.

¹³ Obszernie o edycjach tekstów Inesa pisze A. Borysowska (dz. cyt., s. 28-39).

¹⁴ A. I n e s, *Acroamatum epigrammaticorum centuriae VII [...]*, Cracoviae 1655. Wydanie to jest ewidentnym dodrukiem, choć niektóre egzemplarze posiadają sztychowaną kartę tytułową, której brak książkom z edycji wcześniejszej, mimo iż jest o niej mowa w przedmowie odautorskiej.

¹⁵ T e n ż e, *Acroamata epigrammatica Latino-Polonica. Centuriae VI*, Gedani 1655. Istnienie tego wydania nie jest pewne.

¹⁶ T e n ż e, *Acroamatum epigrammaticorum centuriae VI [...]*, Wratislaviae 1686.

¹⁷ T e n ż e, *Acroamata epigrammatica Latino-Polonica*, Amsterdam 1679. Epigramaty Inesa wydrukowano na s. 285-402.

skiego jezuitę, którego utwory cieszyć się musiały w jego oczach uznaniem porównywalnym z tym, jakim cieszył się w całej Europie epigramatyk walijski¹⁸. Do tego wypada dodać, przynajmniej potencjalnie, jeszcze edycję krakowską z 1653 r., skoro autorzy antologii *Cztery wieki fraszki polskiej* poinformowali, iż zamieszczone tam teksty z polskojęzycznego dodatku pochodzą z wydania *Acroamatum epigrammaticorum centuria VII*, Cracoviae 1653 (sic!)¹⁹.

Zważywszy, że mowa tu tylko o wydaniach XVII-wiecznych i to wyłącznie tekstów epigramatycznych²⁰, trzeba uznać, iż autor cieszył się sporą poczytnością wśród współczesnych. Poświadczą to także udokumentowana obecność tomików jego drobnych wierszy w szlacheckich bibliotekach²¹. Informacja ta daje też pewien przedsmak ewentualnej recepcji, która wprost domaga się dalszych badań, skoro obecność epigramatów tego autora odnotowano również w podręcznikach poetyki²² i retoryki²³. Jego utwory pełniły tam funkcję przykładów ilustrujących poszczególne cechy poezji epigramatycznej. Jest to o tyle istotne, że *exempla* te nie tylko kształtowały świadomość gatunku, lecz również dostarczały uczniom charakterystycznych motywów oraz rozwiązań formalnych, które, jak nietrudno zgadywać, były później wykorzystywane w ich samodzielnej twórczości.

Pewne wyobrażenie o tej popularności daje analiza epigramatycznej części *Niepróżnującego próżnowania* Wespazjana Kochowskiego. Tego, że Kochowski korzystał z poezji Inesa, dowodzą co prawda nie tylko fraszki, lecz

¹⁸ Por. S. Z a b ł o c k i, *Literatura nowolacińska. Średniowiecze – Renesans – Barok*, w: *Dzieje literatur europejskich*, t. I, red. W. Floryn, Warszawa 1977, s. 377.

¹⁹ Zob. *Cztery wieki fraszki polskiej*, s. 509. Informację o tym wydaniu podaje również Nowy Korbut.

²⁰ Pełną bibliografię wydań Inesa można znaleźć w: *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus... Nouvelle édition*, t. IV, ed. C. Sommervogel, Bruxelles–Paris 1896, s. 566–567.

²¹ Zob. W. K o r o t a j, K. K o r o t a j o w a, *Książka literacka w polskich bibliotekach prywatnych (na podstawie wybranych przykładów)*, w: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, red. H. Dziechcińska, Wrocław 1980, s. 233; P. P e l c o w a, *Inwentarz biblioteki Jana Kazimierza Grabskiego z 1691 roku*, w: t a ż, *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*, Kraków 2005, s. 358.

²² Na temat obecności epigramatów Alberta Inesa i liryków Sarbiewskiego w poetykach powstających w Kijowie zob. P. L e w i n, *Literatura staropolska a literatury wschodniosłowiańskie. Stan badań i postulaty badawcze*, w: *Literatura staropolska w kontekście europejskim (związki i analogie). Materiały konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom komparatystyki (27–29 X 1975)*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1977, s. 141.

²³ Zob. E. U l è i n a i t e, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego*, Wrocław 1984, s. 43–44.

również wstęp do *Hypomena reginarum Poloniae* (1672), utworu wzorowanego na *Lechiadzie*²⁴. Jednak to przede wszystkim autotematyczne epigramaty *Czytelnik autorowi* (II [177]) oraz *Refutacja tego zarzutu* (II [178]) stanowią główny drogowskaz do interpretacji zarówno specyficznego charakteru fraszki staropolskiej, jak i znaczenia oraz zasięgu recepcji epigramatycznej spuścizny Inesa.

W pierwszym z przywołanych tekstów Kochowski zdradza arkaną swego warsztatu:

KOCHOWSKI II [177]. CZYTELNIK AUTOROWI, s. 114, w. 5-9

A ja widzę tu Oweny,
Jest i skromnej Ines weny,
Martialis rzymski stary,
Słodkomowny Sannasary²⁵.

Wbrew pozorom nie jest to jedynie pusta deklaracja, którą badaczka twórczości Kochowskiego Maria Eustachiewicz, pomimo pewnych ustaleń w kwestii zależności intertekstualnych fraszek Kochowskiego, poczynionych przez wcześniejszych monografistów tego poety²⁶, za Mieczysławem Brahmerem²⁷ skwitowała stwierdzeniem: „Wyliczone we fraszce *Czytelnik autorowi* nazwiska poetów antycznych i nowołacińskich wskazują nie tyle może rzeczywiste wzory, co po prostu ‘poprzedników’”²⁸. Warto w tym miejscu przywołać jeszcze opinię Jerzego Starnawskiego, który analizując wspomnianą wyżej fraszkę Kochowskiego oraz kolejny utwór z serii, a więc *Refutację tego zarzutu*, uznał, iż „wymieniony w poprzednim epigramacie Ines potrzebny był jako naśladowca, ale określony został jako poeta «skromnej [...]”

²⁴ Zob. J. G r u c h a ł a, *Metaforyka „Ogrodu Panieńskiego”*, w: *Wespazjan Kochowski w kręgu kultury literackiej*, red. D. Chemperek, Lublin 2003, s. 148.

²⁵ Wszystkie epigramaty Wespazjana Kochowskiego cytowane są według wydania: W. K o c h o w s k i, *Epigrammata polskie, po naszymu fraszki*, w: t e n ż e, *Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na Lyrica i Epigrammata polskie rozdzielone*, Kraków 1674.

²⁶ Zob. W. N e h r i n g, *Wespazjan Kochowski i jego liryki*, w: t e n ż e, *Studia literackie*, Poznań 1884, s. 121-122; S. T u r o w s k i, *Wespazjan Kochowski na tle współczesnym jako poeta*, Lwów 1908, s. 39; A. R z ą ż e w s k i, *Hieronim Wespazjan Nieczuja z Kochowa Kochowski*, w: t e n ż e, *Studia nad literaturą polską XVII i XVIII wieku...*, Warszawa 1871, s. 63; zwł. Z. L e i t g e b e r, *Über die poetischen Schriften von Vespasian Kochowski [...]*, Posen 1904, s. 38-40.

²⁷ Por. M. B r a h m e r, *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku*, Kraków 1927, s. 123-124.

²⁸ M. E u s t a c h i e w i c z, W. M a j e w s k i, *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego*, Wrocław 1986, s. 136.

weny»²⁹. Pomijając fakt, iż użyte przez poetę z Kochowa sformułowanie odnosiło się nie do poetyckich możliwości krakowskiego jezuitę, lecz do podtytułu jego epigramatycznego zbioru, należy stwierdzić dobitnie, że Ines nie miał w tym utworze być przykładem twórcy naśladowanego, lecz naśladowanego i to przez Kochowskiego właśnie. Poeta doskonale wiedział, o czym pisze. Wśród fraszek jego autorstwa znajduje się bowiem blisko trzydzieści utworów będących co najmniej bliskimi oryginałowi parafrazami lub po prostu tłumaczeniami epigramatów Inesa, nie licząc wspólnych motywów czy drobniejszych zapożyczeń³⁰. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę tekstów znajdujących się w obu księgach *Epigrammatów polskich* Kochowskiego, nie jest to może liczba oszałamiająca, jednak sytuuje twórczość krakowskiego jezuitę zaraz obok Kochanowskiego, Marcjalisa i Owena jako główne źródło inspiracji autora *Niepróżnującego próżnowania*. Tak więc z pewnością poetyckie usprawiedliwienie nie było wyłącznie ukłonem w stronę ogólnie pojętej tradycji, tym bardziej, że skierowane zostało nie do nieznaną się na rzeczy odbiorców, lecz do czytelników, którzy doskonale znali twórczość poprzedników Kochowskiego i rozpoznawali lepiej nawet niż dzisiejsi specjaliści. I raz jeszcze podkreślić należy, iż Kochowski widział potrzebę wyjaśnienia faktu, iż to właśnie epigramaty Inesa dostarczyły mu motywów i tematów oraz że uwagi te włożył w usta swego potencjalnego odbiorcy. Świadczy on bowiem nader wymownie o popularności, jaką cieszyć się musiały *Acroamata* w obiegu czytelniczym.

Korzystanie ze spuścizny kolegów po piórze nie uwłacza bynajmniej poetyckiemu kunsztowi Kochowskiego, tak jak dialog Inesa z epigramatyczną tradycją nie pomniejsza jego osiągnięć, a jedynie podkreśla specyfikę gatunku, który w tym właśnie dialogu odnajdywał się najlepiej. Zasadniczo wypada zgodzić się też ze zdaniem, że w przypadku epigramatu „mamy do czynienia [...] z literaturą wędrowną, której motywy, przeżywając długie stulecia w pamięci wielu po sobie żyjących pokoleń, przechodzą z piśmiennictwa jednego narodu w piśmiennictwo innego, powtarzane bywają nawet w rozmowie niepiśmiennych”, zaś „każdy naród, zatrzymując myśl zasadniczą pewnego motywu, zmienia formę, w jakiej ten motyw był pierwotnie opracowany, indywidualizuje go na swój sposób, urabia go stosownie do wymagań dość często zmieniającego się smaku literackiego, aż wreszcie niemożliwym

²⁹ *Polemika poetycka Wacława Potockiego z Wespazjanem Kochowskim*, w: *Wespazjan Kochowski w kręgu kultury literackiej*, red. D. Chemperek, Lublin 2003, s. 27.

³⁰ Listę zależności poszerza jeszcze A. Borysowska (dz. cyt., s. 157-158).

się staje dojście do właściwego źródła tego motywu”³¹, a także uwzględnić argumentację badaczki dzieł Kochowskiego Marii Eustachiewicz, która swój brak zainteresowania ewentualnymi zależnościami między epigramatami z *Niepróżnującego próżnowania* i poezją nowołacińską tłumaczy:

Poza obrębem naszych zainteresowań pozostały nieliczne przekłady polskich poetów nowołacińskich: Inesa (3) i Sarbiewskiego (1), a także cała masa anegdot, które poeta zawdzięczał kręgowi ziomkowsko-przyjacielskiemu. Jest to grupa na pewno najliczniejsza, ale także najtrudniejsza do rozpoznania. Jak staraliśmy się udowodnić, Kochowski traktował teksty zapożyczone bardzo swobodnie, zmieniając je i przykrawając często do sytuacji i ludzi z kręgu sandomiersko-leleńskiego. Stąd też nigdy nie można mieć pewności, co pochodzi od poprzedników, a co od „dobrych towarzyszków”, wreszcie co jest produktem własnej inwencji poety. Trudno zresztą o prawa własności w anegdocie: każdy opowiadacz nadaje jej piętno własne i o nim świadczy przede wszystkim sposób opowiadania³².

Wszystkie tego rodzaju wyjaśnienia, choć niepozbawione pewnych racji, w szczególności zaś tej, że poszukiwanie pierwowzorów utworów epigramatycznych jest działalnością trudną, wymagającą cierpliwości i skomplikowaną, nie mogą jednak zwalniać badaczy dorobku literatury staropolskiej od poszukiwania bezpośrednich inspiracji jej autorów. Nie chodzi przy tym o notowanie żywotności obiegowych motywów, lecz o konkretne ich opracowania, ponieważ zdarzyć się może, że „własne piętno opowiadacza” jest w rzeczywistości jedynie „piętnem tłumacza”, temu zaś trudno przyznawać jednoznacznie prawo własności tekstu.

Przejdźmy jednak do szczegółów. Można zrozumieć badaczy epigramatycznej twórczości Kochowskiego, iż nie zawracali sobie głowy badaniem intertekstualnych związków między omawianymi fraszkami a epigramatycznymi zbiorami rodzimych autorów nowołacińskich. Dotychczas bowiem przyjmowano za Zdzisławem Leitegerem, że obecność *Acroamatów* ogranicza się w przypadku epigramatycznej części *Niepróżnującego próżnowania* do trzech zaledwie utworów:

Kochowski I [154]. *Głowaczowi*, s. 32 – Ines II 84. *In grande caput habentem*³³;

³¹ L. M. D z i a m a, *Jan Gawiński. Studium literackie*, Kraków 1905, s. 65.

³² *Poeta i poprzednicy*, w: M. E u s t a c h i e w i c z, W. M a j e w s k i, *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego*, Wrocław 1986, s. 146.

³³ Numerację fraszek Kochowskiego podano według pierwodruku (Kraków 1674). Uwzględnia ona jako pierwszy utwór dwuwiersz znajdujący się na karcie tytułowej. Numeracja

Kochowski I [251]. *Urodzony Polak*, s. 50-51 – Ines IV 80. *In idem [S. Stanislaum in campis natum...]*”;

Kochowski II [55]. *Ovenus Etimologia*, s. 91 – Ines I 93. *In Ovenum. Vir suis nominis.*

Są to utwory będące ewidentnymi tłumaczeniami i nie pozostawiają one najmniejszych wątpliwości co do źródła, z jakiego pochodzą. Jednak do listy trzech epigramatów wytypowanych przez Zdzisława Leitgebera dodać należy jeszcze dwadzieścia pięć pozycji³⁴. Nie ma tu oczywiście miejsca na szcze-

epigramatów Inesa zgodna jest z wydaniem *Acroamatum epigrammaticorum centuria VII* (Kraków 1654), stąd różnice w stosunku do wyliczeń Leitgebera.

³⁴ Oto wykaz tych utworów:

1. Kochowski I [4] *O tymże [O krótkości]*, s. [2] – Ines I 50 *Ad Athiam Nolium. De suis Laconicis*;
2. Kochowski I [5] *Animuszowata starożytność*, s. [2] – Ines I 23 *Ad Ponticum de Ardelione. Lepida litis diremptio*;
3. Kochowski I [27] *Na Gancę*, s. 7 – Ines I 74 *In Momum*;
4. Kochowski I [32] *Do Pieniężnego niepew[nej] fam[ilii]*, s. 8 – Ines I 95 *Ad divitem superbum*”;
5. Kochowski I [74] *Do Papiniego Rabulskiego*, s. 16 – Ines I 79 *Ad Gabianum iuristam*;
6. Kochowski I [75] *O łysym*, s. 16 – Ines I 39 *Ad Clitum calvum*;
7. Kochowski I [77] *Spes in herba*, s. 16 – Ines I 68 *De medicis. Spes in herba*;
8. Kochowski I [84] *O Kachnie*, s. 18 – Ines I 9 *In Faustulum deformem*;
9. Kochowski I [86] *Na toż [O kolecie łosim]*, s. 18 – Ines I 37 *De Ibero ad Candidum. De veste coricea*;
10. Kochowski I [90] *Do Dzianiego*, s. 19 – Inesa I 33 *In Linum Amusum. De suis epigrammatibus*;
11. Kochowski I [91] *Vir fugiens iterum pugnabit*, s. 19 – Ines I 31 *De eodem. Argumentum ad hominem*;
12. Kochowski I [148] *O strzelcu bez prochu*, s. 30 – Ines II 50 *In Mirmilianum mendacem de Fusco*.
13. Kochowski I [166] *O Philonie*, s. 34 – Ines I 82 *Ad Amicum. De Tora Graeco mendace*, wariacją na ten sam temat jest też fraszka Kochowskiego II [14] *O graekomownym*, s. 82;
14. Kochowski I [301] *O wirszach*, s. 61 – Ines VI 32 *Apologia. Pro suis epigrammatibus ex Graeco*;
15. Kochowski II [12] *O Pizonie z Cyceronem, starej szlachcie rzymskiej*, s. 82 – Ines I 88 *Ad Pisonem Ollum de Myrone*;
16. Kochowski II [15] *Z i P do Sąmsiada*, s. 82 – Ines I 91 *Ad Bibonem*;
17. Kochowski II [16] *Dzban na zodiaku*, s. 82 – Ines I 80 *Propter quod aliquid tale ipsum magis*;
18. Kochowski II [27] *O małym a pysznym*, s. 85 – Ines II 76 *In Nanum superbum. „Improportionatus homo*”;
19. Kochowski II [56] *O medykach i jurystach*, s. 92 – Ines I 9 *Ad Stephanum Neronum. Problema de medicis et iuristis* (odnotować tu wypada także kolejny tekst Kochowskiego

głowe omówienie wszystkich tych utworów. Wypada jednak wspomnieć o kilku przynajmniej przypadkach, co do których do niedawna panowała błędna opinia, bądź które zasługują na szczególną uwagę. Po pierwsze więc w wypadku fraszki Kochowskiego I [75] *O łysym* należy odrzucić tezę Leitgebera, jakoby podstawą tej – zdaniem badacza – „bardzo udanej i daleko idącej przeróbki”, dokonanej przez polskiego poeę, miał być tekst Owena:

KOCHOWSKI I [75], O ŁYSYM

Kazał cyrulikowi łysy golić głowę;
Balwierz rzekł: nie poradzę, lecz kata nazowę.

OWEN 1,126. IN CALVUM

Ecce tibi nulli superant in vertice crines,
Nullus in infida stat tibi fronte pilus.
Omnibus amissis a tergo et fronte capillis
Quid tibi iam restat pendere, Calve? caput³⁵.

Rzeczywiście w porównaniu z epigramatem Owena tekst Kochowskiego sprawia wrażenie bardzo samodzielnego i moglibyśmy na przykładzie tego zestawienia mówić co najwyżej o żywotności pewnego motywu, zarówno w epigramatyce łacińskiej, jak i w polskiej, gdyby nie fakt, iż to nie utwór Waliiczka był pierwowzorem dla dystychu polskiego fraszkopisarza. Utwór Kochowskiego zdradza bowiem bardzo wyraźne podobieństwo do tekstu Inesa, niewątpliwie inspirowanego przez twórczość walijskiego epigramatyka:

INES I 39. AD CLITUM CALVUM

Cum tibi radendum caput est; quid fata moraris?
Non tonsore opus est, sed, Clite, carnifice.

II [57] *O tymże* w pełni już samodzielny, ale realizujący koncept zawarty w wierszu Inesa);

20. Kochowski II [80] *Na chlubnego po pijanu*, s. 97 – Ines I 97 *Ad quondam multa bibentem et sapientem. Excusatio*;

21. Kochowski II [81] *Oratorowi Philautowi*, s. 97–98 – Ines I 69 *Ad Plancum. „Caeca Fides”*;

22. Kochowski II [84] *Do Turphorna*, s. 98 – Ines I 45 *Ad Hornum poetam*;

23. Kochowski II [85] *Excusa*, s. 98 – Ines I 42 *Ad Lentulum*;

24. Kochowski II [127] *Do chorego P.P.*, s. 105 – Ines I 20 *Ad Rufum bibonem aegrotum*;

25. Kochowski II [131] *Do Włocha*, s. 106 – Ines I 59 *In Pontilianum coturnatum*.

³⁵ Utwory Owena cytowane za: J. O v e n, *Epigramatum libri decem*, Lipsiae 1615.

Tak więc tym razem to nie epigramatyczna twórczość Owena, lecz rodzimego twórcy, odpowiedzialna jest zarówno za temat, jak i dowcip tekstu Kochowskiego. Trudno w tym wypadku mówić nawet o parafrazie, lecz uznać należy, iż mamy tu do czynienia z kolejnym tłumaczeniem. Nie zmienia to wszakże oceny polskojęzycznego dystychu, który nie tylko zachowuje w pełni wymowę oryginału, ale też uwzględnia jego zwięzłość, co w przypadku przekładów epigramatycznych musi być waloryzowane dodatkowo.

Spójrzmy na jeszcze jeden przykład uwypuklający specyfikę epigramatycznej materii polegającej na przechodzeniu pewnych motywów, z których budowana jest puenta tekstów zbliżonych, choć przecież różnych, co jednak znacząco wpływa na ocenę oryginalności poszczególnych tekstów.

OWEN 1,76. DE GIGANTIBUS ET NANIS

Monstra Gigas nanusque, duo contraria formis:

Vir, Gigas immanis; nanus, inanis, homo.

INES II 76. IN NANUM SUPERBUM. IMPROPORTIONATUS HOMO

Ingentes animos exili corpore claudis.

Pygmaeo mistus diceris esse Gigas.

KOCHOWSKI II [27]. O MAŁYM A PYSZNYM

Duży wzrost, a z wyniosłą pychą, gdy się zydą,

Czynią człeka z olbrzymów i karłów hybrydą.

Utwór Kochowskiego wydaje się kompilacją obu powyższych tekstów. Od Inesa przejmuje pomysł drobnego ciała rozpieranego nadmierną pychą, o którą jezuicki poeta oskarża adresata swego epigramu, jednak z tekstu Owena zachowuje karły (zamiast Inesowych Pimejów) oraz ogólniejszą wymowę utworu jako pewną parabolę opisującą wszystkich bez wyjątku.

Nie zawsze ograniczał się Kochowski jedynie do przekładu. Tak na przykład utwór 56 z *Księgi wtórej*, opracowujący ponadczasowy w epigramatyce motyw nieudolnych prawników i lekarzy, jest ewidentnie tłumaczeniem tekstu Inesa:

KOCHOWSKI II [56]. O MEDYKACH I JURYSTACH

Kędy nie masz choroby, tam nic po medyku,

Kędy prawnych postępów, tam nic po praktyku.

Więc gdy prawo z chorobą ekskludują z nieba,

Toć jurysty z doktorem, tam pewnie nie trzeba.

INES I 10. AD STEPHANUM NORONIUM. PROBLEMA DE MEDICIS ET IURISTIS

Morbus ubi nullus, nulla est medicina, Noroni,

Nullus iuristis est sine lite locus.

Quid facient ergo medicinae et iuris alumni?

Fors erit in caelo nullus utriusque locus?

Nie jest natomiast przekładem kolejna fraszka. Jest to, co prawda, wciąż wariant epigramatu jezuickiego poety, realizujący dokładnie ten sam temat i zakończony identyczną w wymowie konkluzją, mimo to nie można w tym wypadku odmówić autorowi przeróbki szczególnego epigramatycznego kunsztu.

KOCHOWSKI II [57]. O TYMŹE

W niebie zdrowie jest wieczne, zgoda wiekuiста,
Toć tam doktor nie będzie, pewnie ni jurysta

Po pierwsze, tekst został skrócony do dwuwiersza. Zyskując zaś na krótkości, uwypuklił dowcip zawarty w puencie. Po drugie, zwrócić należy uwagę na fakt, iż dystych powyższy, mimo że jest wariantem, pozostaje całkowicie autonomiczny, a tym samym nie wymaga do pełnego zrozumienia znajomości poprzednika, a już na pewno obywa się bez Inesowego oryginału. Jest więc to już typowa dla poety „wirtuoza” zabawa z czytelnikiem, polegająca nie tylko na prezentacji translatorskiego kunsztu, ale też poddająca pierwowzór swoistej korekcie, która ukazać ma biegłość warsztatową emulatora.

Nic tak nie pomaga w ocenie przekładów, jak porównanie z próbami translatorskimi cudzego autorstwa, dokonany na tym samym materiale. Tak się składa, że w przypadku fraszki Kochowskiego I [54] *Głowaczowi* mamy do czynienia z przekładem niemal literalnym epigramatu Inesa. Poeta nie dokonuje w nim skrótów, ani w żaden sposób go nie poprawia.

INES II 84. IN GRANDE CAPUT HABENTEM

Saepe lovem mirare suo genuisse cerebro
Pallada et afflictum parturiisse caput.
Cum tibi tam praegnans caput est vastumque cerebrum,
hinc, credo, nasci bina Minerva potest.

KOCHOWSKI I [154]. GŁOWACZOWI

Tak bają poetowie, iż z Jowiszowy
Urodzona Minerwa dziwnym płodem głowy.
Boję się, żeby i twój łeb ten tak rozdęty,
Brzemiennym nie zostawał ze dwojgiem bliźnięty.

Ten sam utwór Inesa przełożył Józef Epifani Minasowicz, który niewątpliwie znał twórczość Kochowskiego i być może czytał propozycję przekładową dokonaną przez poprzednika.

Że z mózgu Jowiszowej roztrąconej głowy
Urodziła się Pallas, dziwnyć płód takowy.
Twoja głowa tak wielka, kiedy w ciąży chodzi,
Rozumiem, że Minerwy dwie razem porodzi³⁶.

³⁶ M i n a s o w i c z, *Zbiór rytmów...*, s. 227.

Nim jednak zaczniemy zastanawiać się nad różnicami w poszczególnych przekładach, zwróćmy najpierw uwagę na ich odmienną funkcję. Kochowski do tekstu Inesa podchodzi podobnie, jak Kochanowski w swych *Fraszkach* podchodził do epigramatów greckich czy utworów Marcjalisa bądź Katullusa, których parafrazy zamieścił w swym zbiorze. Obaj poeci traktowali spuściznę swych poprzedników jako materiał do wykorzystania we własnych pisarskich poczynaniach z pełną świadomością, iż pierwowzór zostanie przez czytelnika rozpoznany, a ich twórcze wysiłki jako adaptatorów na język ojczysty odpowiednio docenione. Tekst powstały w wyniku takiej adaptacji nie musi literalnie oddawać oryginału. Inaczej jest w przypadku Minasowicza, tworzącego antologię mającą przybliżyć spuściznę poetycką dawniejszych i nowszych autorów oraz uchronić ją przed zapomnieniem. Tu teksty Inesa sygnowane są nazwiskiem autora, a tłumacz jest wyłącznie tłumaczem, nawet jeśli dokłada wszelkich starań, by przekład spełniał wszystkie wymogi przewidziane dla wiersza zgodnie z tradycją polskiej literatury, a więc był rymowany i zrytmizowany.

Nie powinno więc dziwić, że przekład Minasowicza jest dużo wierniejszy, zachowuje bardzo dokładnie treść oryginału. Mamy zatem zarówno dziwiącego się bohatera tekstu, co Kochowski zastępuje formułką o bajających poetach, jak i powtórzenie imienia Ateny raz jako Pallady, drugi raz jako Minerwy, tak jak to ma miejsce we fraszce Inesa, a czego również nie zobaczymy u Kochowskiego. Kluczowym jednak miejscem obu przekładów jest wers przedostatni, gdyż to on buduje końcową konkluzję, tu zaś dosłowne przełożenie epigramatu Inesa nie do końca się sprawdza. Minasowicz *caput praegnans* oddaje jako głowę w ciąży, (choć to także głowa nabrzmiała, pękata), zaś epitety *vastum* i *cerebrum* łączy wprost z głową i oddaje jako „wielka”, co jednak pomija problem pustki owej głowy, dziwującej się nad cudem narodzin Minerwy, którą forma łacińska implikuje. Kochowski przesuwa brzemienność do wersu kolejnego oraz wybiera ostrzejsze i jawnie nacechowane negatywnie sformułowanie „łeb rozdęty”, oddające, jak się zdaje, i rozmiar, i zawartość, co jest istotą dowcipu. Wydaje się również, iż wyrażona przez podmiot fraszki Kochowskiego bojaźń przed skutkami posiadania „rozdętego łba” jest z punktu widzenia dynamiki żartu pomysłem lepszym niż oryginalne *credo* oddane przez Minasowicza jako „rozumiem”.

Nie znaczy to bynajmniej, że wszystkie próby przekładowe Kochowskiego były równie udane, choć niewątpliwie wszystkie wyróżniały się dużym stopniem odpowiedności w stosunku do oryginału. Nie zawsze, niestety, dawało to ten sam, co zaprezentowany powyżej, rezultat:

KOCHOWSKI II [12]. O PIZONIE Z CYCERONEM STAREJ SZLACHCIE RZYMSKIEJ

Ty powiadasz, że z rzymskich ród wiedziesz Pizonów,
 On peda, że z wymownych poszedł Ciceronów.
 Wywodźcie ród? Groch w obiad krupy na wieczery,
 To domu starożytność <w>aszego wymierzy.

Podstawą tej złośliwej, aczkolwiek nie do końca czytelnej dla wyłącznie polskojęzycznego odbiorcy, fraszki jest oczywiście równie złośliwy dowcip Inesa:

INES I 88. AD PISONEM OLLUM DE MYRONE

Ortum te prisca narras de gente Pisonum;
 Romano iactat se Cicerone, Myron.
 Fingit uterque genus, sed fictum rodit uterque:
 Pisa Myron toties, tu cicer, Olle, voras.

Fiasko translatorskich wysiłków Kochowskiego zasadza się na niemożności przeniesienia na polski grunt językowy łacińskich rzeczowników określających poziom zamożności starożytnych rodów. Dowcip oryginalny jest oparty na grze słów *cicer* oraz *pisum* – dwa rodzaje grochu, których nazwy pod względem brzmienia są bardzo podobne do starożytnych nazwisk, do których pretensje roszczą sobie bohaterowie tekstu. Puenta pierwowzoru jest zbudowana na podstawie fałszywej etymologii. Tego oczywiście nie da się przenieść na grunt polszczyzny. Aby zachować wymowę oryginału, należało wymienić albo nazwiska, albo element wskazujący na przewrotną odpowiedniość szlachetnego miana do biednych uzurpatorów. Kochowski nie zdecydował się na tak daleko idące zmiany, a zatem pozostawił zarówno Pizonów i Ciceronów, jak i groch. Tekst ewidentnie stracił dowcip, pozostając mimo to zgodne z wymową pierwowzoru satyrą, obnażającą nieuzasadnione pretensje bohaterów i wskazującą właściwą miarę rodowej wielkości ich i im podobnych.

Zaprezentowane powyżej utwory są jedynie wyborem przekładów dokonanych przez Kochowskiego z *Acroamatów*. Już jednak na tych nielicznych przykładach widać wyraźnie, iż zbiór Inesa stanowił dla niego, a przypuszczać należy, że także dla innych, źródło nie tylko motywów, te bowiem wpisują się w szeroko pojętą tradycję epigramatu satyrycznego i rzeczywiście należą do wspólnego dobra kultury literackiej, a co za tym idzie, nie zawsze posiadają jeden jasno określony pierwowzór, lecz był źródłem gotowych opracowań danego tematu. Nie umniejsza to faktu, iż tłumaczenia zaproponowane przez Kochowskiego zasługują na uwagę, wyróżniając się adekwatnością semantyczną, spójnością i troską o zachowanie elementu dla epigramatu kon-

stytutowego, a więc dowcipu. Niemniej jednak są to przekłady i z tej perspektywy powinny być przez badaczy poezji Kochowskiego analizowane, gdyż dopiero świadomość zależności tych tekstów od ich pierwowzoru pozwala w pełni docenić zaproponowane przez autora zmiany, a także właściwie ocenić wartość samodzielnych już utworów powstających jako warianty epigramatów cenionego poprzednika.

SOME REMARKS ON WESPAZJAN KOCHOWSKI'S *EPIGRAMATY POLSKIE*

A CONTRIBUTION TO THE RECEPTION OF
ALBERT INES'S *ACROAMATUM EPIGRAMMATICORUM CENTURIAE VII*
IN POLISH SEVENTEENTH-CENTURY POLISH EPIGRAMMATIC

S u m m a r y

Albert Ines, the Jesuit new-Latin poet writing in the middle of the seventeenth century, is today almost forgotten. This does not mean that he was not popular among his contemporaries, in particular as an author of epigrams, a fact testified by the number of the editions of his *Acroamatum epigrammaticorum libri VII*, but also by the presence of his works in the collections of poets writing in Polish. He was a source of inspiration for them that equalled Marcialis or John Owen. This paper discusses the question of the reception of Albert Ines's epigrams in Polish seventeenth-century poetry, as instanced by the paraphrases of the Jesuit poet's texts in Wespazjan Kochowski's collection of epigrams put in *Niepróżnujące próżnowanie* [Non-idling Idling]. Moreover, it seeks to present the intertextual dependencies on the basis of some translations made by Kochowski.

Translated by Jan Klos

Słowa kluczowe: Albert Ines, Wespazjan Kochowski, przekład, nowołacińska poezja barokowa, epigramat, recepcja.

Key words: Albert Ines, Wespazjan Kochowski, translation, new-Latin, baroque poetry, epigram, reception.